Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedynczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30

Rok IX. Wejherowo, sobota 16 marca 1946 r. Nr. 33

BRUNON RICHERT.

Sprawa katolicyzmu

Jest rzeczą jasną, że winę za wybuch i straszliwy przebieg wojny ponoszą przede wszystkim jednostki, które nadęte jakąś wybujałą dumą, kroczyły ku raz wytkniętym celom. Ponoszą winę i narody, które owe jednostki z siebie wydały. Narody te, chociaż dziś przeklinają „swych wodzów", w okresie powodzenia murem za nimi stanęły, aprobując ich wyczyny i metody.

Jednak każdego myślącego człowieka, a tym bardziej Katolika, zastanawiać musi jedno: jak to się mogło stać, że prawie 2000 lat istniejąca kultura chrześcijańska zawiodła — jak to może być, że 400, licząc okrągło, milionów katolików, a drugie tyle chrześcijan innych wyznań, a więc blisko połowa ludzkości, przyznająca się do idei Chrystusowej, nie wywarła hamującego wpływu na proces, który doprowadził do wojny? Gdzie przyczyna? Dwunastu prostych rybaków galilejskich zasiało ziarno Ewangelii na obszarze całego znanego nam świata starożytnego, a 400 milionów ludzi nie mogło wstrzymać rozwoju dziejów na pewnym zakręcie? Gdzie przyczyna?

Przyczyna leży właśnie w ilości. Ilość się zwiększyła, ale jakość zmalała. Chrześcijaństwo się poszerzyło, ale i spłyciało w duszach wyznawców.

My Kaszubi jesteśmy katolikami. Nasz katolicyzm cechuje rozmach w okazywaniu uczuć religijnych i dewocja w zewnętrznych przejawach, ale często ujawnia się w nim powierzchowność religijna i niekonsekwencja w realizowaniu postulatów wiary w życiu. Przeżyliśmy ostatnio w czasie wojny wiele. Taki kataklizm, jak ostatni, musi mieć w zamiarach Bożych swój wyższy cel, musi być nim myśl głęboka, nie dla każdego na pierwszy rzut oka uchwytna — a jest nią, biorąc ogólnie, nie zniszczenie ale oczyszczenie i odrodzenie ducha.

Trzeba nam więc pogłębienia katolicyzmu i jego uaktywnienia. Katolicyzm siłą rzeczy musi się uaktywnić, przejawić w życiu i życie to kształtować. Bierna, pasywna postawa katolików wobec zagadnień życia współczesnego musi zniknąć. Jesteśmy dzisiaj katolikami a jednak życie płynie często torem niekatolickim.

Dziś, prócz cudu wskrzeszenia potężnej Polski, musi się dokonać drugi cud, nie mniej konieczny, cud odrodzenia katolicyzmu w Polsce.

Czesi przygotowują film o Franku

PRAGA. (ZAP). — Wybitni reżyserzy czescy przygotowują krótkometrażowy film dokumentarny, ilustrujący karierę największego obok Henleina hitlerowca sudeckiego K. H. Franka, oraz jego działalność w czasie okupacji. W niedługim już czasie film można będzie oglądać na ekranach kin w Czechosłowacji.

Dymisja jedenastu ministrów

Protest przeciw wyborow w Grecji

LONDYN (obsł. wł.). W związku z podaniem terminu wyborów na 31 marca w Grecji napięcie opinii publicznej wzrosło, w ciągu ostatnich dni 11 ministrów złożyło rezygnację na znak protestu m. in. minister Kafandaris.

Premier Sophulis oświadczył, że nie ma zamiaru zmieniać stanowiska swego i luki powstałe z powodu rezygnacji zapełni członkami partii liberalnej.

78 posłów socjalistycznych w Wielkiej Brytanii podpisało deklarację, w której doradzają odroczenie wyborów w Grecji.

Agencja Reutera donosi, że 240 specjalnie szkolonych oficerów brytyjskich, amerykańskich i francuskich przy pomocy licznych tłumaczy greckich rozpoczęło kontrolę list wyborczych.

Kontrolerzy państ sojuszniczych mają stwierdzić, czy listy wyborcze zostały sporządzone w sposób demokratyczny i prawidłowy.

Wszelkie nieprawidłowości w sporządzeniu list wyborczych zostaną zgłosone rządowi greckiemu, którego obowiązkiem będzie ich skorygowanie.

Partie lewicowe wysuwają zarzuty, że listy wyborcze zostały sfałszowane, a organizacja EAM postawiła za warunek udziału w wyborach sporządzenie nowych list. Zastrzeżenia EAM podzielane są przez socjalistów i przez zwolenników b. ministra spraw zagranicznych Sofianopulosa. Zastrzeżenia te znalazły również poparcie niektórych ministrów obecnego rządu, z których z których kilka osób podało się z tego powodu do dymisji.

Widmo głodu w brytyjskiej strefie okupacyjnej

LONDYN. (ZAP). — Sprawozdawca Reutera podaje ciekawe informacje w związku z raportem marszałka Montgomery'ego pt. sytuacja żywności w brytyjskiej strefie okupacyjnej. W raporcie tym Montgomery wskazywał na wpływ, jaki wywiera poważny brak środków żywności na niemiecką produkcję przemysłową a wysuwając postulat udzielenia pomocy, podkreślał, że w przeciwnym razie należy liczyć się z niebezpieczeństwem rozruchów głodowych, gdyż wartość kaloryczna wydzielanej żywności spadnie poniżej tysiąca kalorii na osobę dziennie.

Sprawozdawca Reutera wyraża opinię, że rząd angielski bierze tylko o tyle pod uwagę możliwość dostaw zboża dla ludności niemieckiej, o ile nie ucierpi na tym przydział w Anglii i w innych krajach. Rząd sądzi, że w chwili obecnej nie ma zbywających zapasów i broni poglądu, że przy zaopatrywaniu w żywność niemcy muszą być postawieni na ostatnim miejscu w rzędzie potrzebujących narodów.

Sprawozdawca polityczny dziennika „Daily Express" pisze, iż mimo ostrzeżenia marsz. Montgomery'ego, stwierdzającego, że dalsze pogorszenie stanu zaopatrzenia w Niemczech może prowadzić do rozruchów, epidemii i spadku wydobycia węgla — rząd brytyjski zdecydował się jednak na obniżenie racji żywnościowych. Dziennik przynosi tę wiadomość pod wielkim tytułem: „Wielka Brytania skazuje Niemcy na śmierć głodową" i przytacza opinię fachowców, że tysiąc kalorii dziennie jest równoznaczne z głodowaniem.

Kesselring jako świadek w procesie norymberskim

NORYMBERGA. (obsł. wł.). Marsz. Kesselring zeznał we wtorek przed trybunałem, że Goering przygotował plan słynnego nalotu na Coventry w listopadzie 1940 roku.

Kesselring, zeznający jako świadek obrony w sprawie Goeringa, przyznał podczas przesłuchania: „Ja sam pomagałem Goeringowi w przygotowaniu tych planów. Byłem bardzo szczęśliwy, że zostało wybrane Conventry, ponieważ jest to ważny obiekt militarny — nazwany „małe Essen". Oświadczył, że następnego dnia zbadał fotografie i przekonał się, że bomby trafiły celnie, ale „zniszczenie — tak, jak w Rotterdamie — wywołane zostało przez pożar". Kesselring przyjął na siebie odpowiedzialność za nalot na Rotterdam, ponieważ był wówczas szefem lotnictwa w Holandii. Stwierdził, że nalot planowany był tak, aby zbiegł się z rokowaniami o zawieszenie broni. Świadek obrony zeznał, że Luftwaffe nie wykonała rozkazu tynczowania lotników Sprzymierzonych, aby powstrzymać ofensywę lotniczą na Niemcy.

Główny świadek Goeringa, szwedzki inż. Birger Dahlerus, miał przybyć we wtorek ze Sztokholmu do Norymbergi. Goering wymienił Dahlerusa jako pośrednika w swoich rokowaniach z W. Brytanią w celu zapobieżenia, aby W. Brytania wypowiedziała wojnę.

Weteran partii nazistowskiej Paul Oemer zeznał, że Goering interweniował osobiście, aby powstrzymać czystkę Roehma w czerwcu 1934 r. Oświadczył, że Goering uzyskał złagodzenie kary dla komunisty Ernsta Thaelmana po pożarze Reichstagu, ale w krzyżowym ogniu pytań przyznał, że Thaelman został wysłany do obozu w Buchenwaldzie, gdzie zginął w roku 1944 w czasie nalotu.

Spotkanie Wielkiej Trójki nie jest spodziewane

WASZYNGTON (SAP). Na ostatniej konferencji prasowej prezydent Truman na zapytanie, czy można się spodziewać nowego spotkania Wielkiej Trójki, odpowiedział, że nie sądzi, by to było możliwe w nazbliższym czasie.

Co do miejsca przyszłego spotkania, oświadczył, że jego zdaniem najodpowiedniejszy byłby Waszyngton i że powitałby tu z radością szefów rządów innych państw

Nie będzie „Tygodnia Kultury" w Berlinie

BERLIN. (obsł. wł.). — Władze Sprzymierzone odmówiły zezwolenia na zorganizowanie w Berlinie przez związki zawodowe, komunistów i socjal-demokratów „tygodnia kultury". Odmowa motywowana jest tym, że program był zbyt ambitny. Miały być poruszone tematy, o których Niemcy nie mogą jeszcze sami decydować.

Mowa prymasa Anglii

W katolickiej katedrze Westminsteru w Londynie odbyła się wspaniała uroczystość wprowadzenia wieżo mianowanego kardynała Gryffina, prymasa Anglii. W obecności przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego kardynał Gryffin wygłosił przemówienie poświęcone roli kościoła katolickiego w realizowaniu pokoju na świecie. Gryffin broni papieża, twierdząc, że istnieje w świecie spisek zmierzający do zdyskredytowania obecnej głowy Kościoła katolickiego.

Górale w gościnie u Kaszubów

Zespół górali z Bukowiny Tatrzańskiej spędził trzy dni wśród Kaszubów w powiecie morskim. W sobotę zespół dał występ w Pucku, w niedzielę w Strzelnie, w poniedziałek w Wejherowie. Wszędzie witani byli górale entuzjastycznie, przebojem zdobywali serca a żegnano ich z żalem. Pod względem artystycznym odnieśli w pełni zasłużony sukces.

Godne uwagi i naśladowania było przyjęcie, jakie rybacy i rolnicy gminy Strzelno zgotowali góralom. Przyjęcie odbiegało daleko od chematu przyjęć oficjalnych. Kaszubi powitali górali jak braci powracających po długoletniej nieobecności do rodzinnej chaty. I tak też czuli się górale. Gdziekolwiek się pokazali ludność kaszubska witała ich z serdecznością rzadko niestety dziś spotykaną. Serdeczność zupełnie naturalna, niewyreżyseowana wykazała, że Kaszubi mimo posądzania ich o nieufność i niechęć nietylko potrafia wyjść z rezerwy, ale i okazać pełnie uczucia i serca, jeśli ktoś do nich z równem sercem i uczuciem podchodzi. Pozatem, jeśli chodzi o techniczną stronę organiacji zwiedzenia wybrzeża, portu rybackiego, noclegu itp. te wszyscy obywatele gminy z wójtem Dettlafem na czele, którzy przyjęli na siebie jakiś obowiązek, zdali na celujaco egzamin ze sprawności organizacyjnej. Totaż nic dziwnego, że górale, dla których Kaszubi byli dotychczas terra incognita wyjechali oczarowani i zachwyceni i z pełnią uznania i podzięki dla ludności kaszubskiej. I tak impreza pomyślana jako wycieczka grupy wieśników z odległej wioski góralskiej dla zwiedenia odzyskanego portu gdyńskiego i wybrzeża zamieniła się w manifestację uczuć narodowych i przyczyniła się więcej do zjednoczenia ludu z poszczególnych dzielnic Polski, niż wszystkie oficjalne zjazdy, odczyty itp.

W sobotę zwiedzili górale w Pucku zatokę i wędzarnię ryb, a wieczorem dali przedstawienie w Domu Kuracyjnym. Frekwencja niestety, jak na tak wartościowe widowisko dość słaba. Po przedstawieniu zespół udał się do Swarzewa, gdzie była przygotowana kolacja, wspólna z przedstawicielami rybackiej braci, przyczym obsługujące dziewczęta występowały w strojach kaszubskich. Serdeczne powitanie przed progiem chaty rybackiej przez zgromadzoną ludność, krótkie przemówienie, deklamacje, wspolne śpiewy górali i Kaszubów przemieniły kolację w wieczorek artystyczny. Górale mieli również okazję podziwiać sztukę kulinarną rybaczek, które ze zwykłego dorsza „chleba powszedniego" rybaków, potrafiły przyrządzić prawdziwą ucztę. Późną nocą rozprowadzono gości pojedyńczo na kwatery przygotowane u poszczególnych wieśników. Tam też każdy sporzył na drugi dzień śniadanie. Po śniadaniu przyjeżdża samochodem do nasady półwyspu helskiego, poczem nabożeństwo w kościele swarzewskim z odsłonięciem cudownego obrazu Matki Boskiej. Górale zajęli miejsca w prezbiterium a góralki odśpiewały kilka pieśni na chórze. Po nabożeństwie wyjazd samochodem do portu w Władysławowie. Tam zwiedzenie portu, przejażdżka kutrem rybackim na pełne morze. Następnie w szkole powszechnej w Wielkiej Wsi kierownik szkoły wyjaśnił historię wsi i portu, powstanie półwyspu, jego żona pokazała własnoręcznie wykonane wspaniałe hafty kaszubskie a dziewczęta kaszubskie wykonały kilka pieśni regionalnych. W odpowiedzi na to górale odśpiewali pieśń podhalańską. Wśród gromkich okrzyków „niech żyją górale", „niech żyją Kaszubi" goście odjechali do chaty rybaka w Chłapowie na drugie śniadanie. Po południu zwiedzono latarnię morską w Rozewiu, windę w Jastrzębiej Górze, skąd udano się do Strzelna na obiad. Obiad przebiegł w tak samo serdecznej atmosferze jak poprzedni wieczór w Swarzewie.

O godz. 18-tej przedstawienie w Strzelnicy przy wypełnionej po brzegi widowni, która entuzjastycznie oklaskiwała zwlaszcza tańce i śpiewy góralskie. Wspólna kolacja i nocleg w Strzelnie i Łebczu u gospodarzy, tamże śniadanie i zespół góralski odjechał do Wejherowa. Gościna u Kaszubów zostawiła na góralach jak najlepsze wrażenie. Górale skolei, ich malownicze stroje, dziarska postawa z pewną dozą szlachetnej dumy, pełne werwy i temperamentu tańce, melodyjne, porywające śpiewy wzbudziły zachwyt kaszubskiej ludności. które na długo pozostaną wa jej pamięci i przyczyni się napewno do kultywowania kultury regionalnej tańców, strojów, pieśni i sztuki ludowej.

W Wejherowie zorganizowano gościom pokaz regionalnych tańców kaszubskich, pokazano im Dom Kultury i krótko objaśniono historię powstania miasta. Wieczorem odbyło się przedstawienie przy wypełnionej widowni, poczem pożegnano miłych gości z żalem, że czas nie pozwala im na dłuższą gościnę na wybrzezu.

Wykonanie widowiska — dramat ludowy pt. „Ojcowizna" zakończony tańcami góralskimi wraz z przyśpiewkami zasługuje na same superlatywy. Gra poszczególnych aktorów na rzadko spotykanym wśród amatorów poziomie. Postawa natuszubka bez wahań, rolę pamięciowe dobrze opanowane. Zadziwić zwłaszcza musiało wykonanie roli Dziury, jeśli się zważy, że odtwarzający ją człowiek blisko czterdziestoletni, który praz pierwszy grał w zespole i poraz pierwszy wyruszył poza granicę swojej wioski podhalańskiej. U niektórych szwankowała nieco dykcja, co utrudniało zwłaszcza w pierwszym akcie zrozumenie treści, tym bardziej, że mówiono w gwarze góralskiej. Doskonale wykonane były sceny zbiorowe a zwłaszcza kłótnia bab. Trudno wyróżnić kogokolwiek, gdyż zespół był nadzwyczaj wyrównany. Klasę dla siebie stanowiły tańce z przyśpiewkami. Tempo, dynamika i fantazja w tańcu kawalerów, rytm, harmonia i wdzięk tańcu dziewczat, a przy tym naturalność i swoboda w wykonaniu w połączeniu z miłą dla oka harmonią barw strojach złożyły się na widowisko o najwyższych walorach artystycznych. Można chyba śmiało zaryzykować twierdzenie, że było to najlepsze widowisko w wykonaniu zespołów amatorskich w Polsce, oglądanych po wojnie.

Przez cały czas pobytu na Wybrzeżu górale znajdowali się pod troskliwą opieką Woj. Wydz. Kultury i Sztuki w Gdańsku, w szczególności p. Andrzejewskiej i p. Nawrockiego, którzy na każdym kroku ułatwiali im wszystkie poczynania i umożliwili bezpośrednie zetknięcie polskich gór z polskim morzem. A. B.

Niemieccy „chrześcijańsci skauci"

WIESBADEN. (ZAP) — Amerykańskie władze wojskowe podały do wiadomości, że w miejscowości Ansbach sąd wojenny skazał cały szereg młodych niemców w wieku od 15 do 24 lat za działalność nielegalną, uprawianą pod mianem „Skautów chrześcijańskich". Młodzież kolportowała pamflety przeciw wojskom okupacyjnym i prowadziła spisy niemek, utrzymujące stosunki towarzyskie z Amerykanami. Kierownik organizacji Kurt Hoesch, nie ukrywający bynajmniej swych zapatrywań faszystowskich, skazany został na pięć lat więzienia. Inny sąd wojenny osądził dwóch innych niemców, członków tejże samej organizacji, na kary więzienie 5 do 15 lat za bezprawne posiadanie broni.

Co piszą inni?

Głos francuski za wolnością Łużyc

Głos francuski za wolnością Łużyc.

W piśmie paryskim „La Nation" Luis Marin zwraca się do mocarstw w artykule zatytułowanym „Armenia a Łużyce" z apelem, aby pomogły tym dwom krajom do osiągnięcia niezawisłości.

„Łużyce — pisze — należą do krajów, będących w niewoli od stuleci. Już w roku 1919, przed Traktatem Wersalskim, przyrzekano im wolność. Do wolności Łużyce mają prawo niezaprzeczalne. Przed niemcami i prusakami bronią się one już od lat 1500".

Omówiwszy daremne zabiegi Łużyczan o uzyskanie niepodległości w r. 1919, w czym im wówczas pomagała p. Vaux Phalipeau, prezeska paryskiego Tow. Przyjaciół Łużyczan, autor wskazuje na konieczność polityczną spełnienia pragnień wolnościowych Łużyczan w chwili obecnej. „Przez wydzielenie Łużyc z granic niemieckich, Niemcy pozbawione zostaną poważnych źródeł swego potencjału wojennego. Po zupełnej klęsce Niemiec nic dziś nie przeszkadza, aby zwycięscy oswobodzili Łużyce. Niestety zwycięzcy dla Niemiec mają takie względy, iż grożą nawet tym, co pragnęliby na Zachodzie odłączyć od Niemiec te ziemie, które służyły niemcom za bazę do inwazji. Czyżby w swych względach dojść mieli tak daleko, aby Łużyce, zamieszkałe przez lud słowiański, które przeciw uciskowa walczą od półtora tysiąca lat, pozostawić pod jarzmem niewoli niemieckiej i nie przyznać im wolności, obiecanej w Karcie Atlantyckiej?"

Z dnia

Zagadnienia utworzenia zarządu centralnego w Berlinie napotyka energiczny opór Francji, która słusznie żąda, aby przed tym została zdecydowana sprawa Nadrenii oraz przyłączenia pewnych obszarów niemieckich do Francji, co ma na celu zmniejszenie potencjału wojennego Niemiec.

Stanowisko Francji do tej pory nie znajduje zrozumienia ani w rządzie Stanów Zjednoczonych, ani Wielkiej Brytanii. Wysuwa się tam najrozmaitsze argumenty, mające uzasadnić konieczność centralizacji zarządu Niemiec, a więc: ułatwienie wyżywienia „biednych", głodujących Niemców, unormowania ich życia włączenia tego kraju do światowej gospodarki. — Oczywiście te sprawy wiążą się z odbudową przemysłu niemieckiego, boć Niemcy muszą „zarabiać na siebie".

Dziś, gdy widzimy bałamucenie opinii światowej fałszywym humanitaryzmem w stosunku do Niemiec, kiedy przybladła wstrząsająca wymowa obozów śmierci, kiedy zapomina się o hitlerowskich barbarzyńcach, kiedy coraz bardziej puszcza się w niepamięć ich złowrogą podstępność i perfidię, kiedy ciężar zainteresowań przesuwa się do zagadnienia, ile to kalorii wypada na jednego Niemca i w jakich warunkach wysiedla się ich z ziem przez nich zajętych do vaterlandu — szczególnie teraz nasza czujność musi wzrastać i nasze upominanie się o głos w sprawach niemieckich musi być coraz bardziej kategoryczne.

Nie chcemy znow paść ofiarą fałszywej, krótkowzrocznej — lub co gorsza niebezpiecznej polityki Lloydów Georgeów, bez względu na ich obecne nazwiska, bez względu, jakie mają ukryte cele w stosowaniu takiej właśnie polityki. I właśnie dlatego Polska winna wziąć udział w każdej konferencji, na której omawia się sprawę Niemiec.

Wieści z kraju i świata.

Polityka międzynarodowa

— Węgry wydzierżawiły ZSRR swoje lotniska na 30 lat. Utworzono radzieckio - węgierskie towarzystwo lotnictwa cywilnego.

— Ruchy wojsk Andersa spowodowały koncentrację wojsk jugosłowiańskich na linii Morgana.

— Premier Turcji zapowiedział rychłe nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Syrią i Libanem.

Kraje Europy

— 11 marca odbyło się uroczyste otwarcie I sesji nowowybranej Rady Najwyższej ZSRR.

— Lewica węgierska partii ludowej zamierza utworzyć wspólny front z socjalistami i komunistami.

— W Budapeszcie odbyły się demonstracje antyrządowe lewicy. Marsz. Woroszyłow odbył szereg rozmów z komunistami i socjalistami.

— W amerykańskiej strefie Niemiec wydano ustawę o zwrocie żydom zagrabionej przez Hitlera własności.

— Firma „Hispano Suiza" ma dostarczyć 60.000 pocisków armatnich dla gen. Franco.

— Turcja ogłosiła swój udział w pracach UNRRA.

— W brytyjskiej Izbie Gmin zadecydowano pozytywnie sprawę zezwolenia na wyjazd do Anglii znajdującym się w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec bliskim krewnym osób zamieszkałych stale na wyspach brytyjskich.

— Szwecja, w związku ze zmiejszeniem przydziałów mąki o 6 proc. będzie mogła swe nadwyżki w zbożu przekazać do użytku krajów potrzebujących.

— Parlament duński ratyfikował ustawę o przystąpieniu Danii do organizacji UNRRA.

— Amerykańskie władze okupacyjne zarządziły aresztowanie 53 bankowców niemieckich podejrzanych o udział w przestępstwach przeciw pokojowi świata Wśród aresztowanych znajdują się dyrektorzy banków: Dresdner Bank, West-Bank i Bank der Deutschen Arbeit.

— Stany Zjednoczone mają odstąpić z demobilu 16.000 ton sprzętu saperskie go Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, Białorusi i Ukrainie.

Polska

— „News Week" twierdzi, że armia Andersa przeniesiona zostanie z Włoch do Tripolitanii.

— Szwedzki minister komunikacji postanowił uruchomić stałą linię kolejową między Trelleborg em a Gdańskiem. Konferencja polsko-szwedzka odbędzie się w Gdańsku, dokąd przybyła delegacja szwedzka na statku-promie „Victoria".

Na innych kontynentach

— W Chinach opracowano projekt „Karty Wolności", która zapewnia wolność myśli, wyznania, mowy i prasy, daje pełne uprawnienie kobietom itd.

— W Indiach bawili przedstawiciele Światowego Kongresu Żydowskiego, Silvermann i Hoenig, w sprawie uzyskania hinduskiego poparcia dla swoich celów. Odbyli oni jednogodzinną rozmowę z Gandhim.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Działalność Okr. Insp. Kwarantanny Roślin

SOPOT. (ZAP). — Ogromnie ważną sprawą dla hodowców jest otrzymanie zdrowego ziarna do sadzenia, czy siewu. Dba o to Okręgowy Inspektorat Kwarantanny Roślin w Sopocie. Kontroluje on ziemiopłody, importwane drogą morską. Jak dotąd, szkodników roślinnych na statkach nie stwierdzono. Lecz licząc się z możliwością porażeń szkodnikami zaczęto w porcie montować komorę gazową celem dezynfekcji ziemiopłodów, porażonych przez szkodniki.

Nawozy sztuczne dla Ziem Odzyskanych

WARSZAWA. (ZAP). — Na zasilenie zbóż ozimych na Ziemiach Odzyskanych przydzieliło Min. Rolnictwa 6.160 ton nawozów, głównie saletry chilijskiej. Nawozami tymi dysponować będzie Zarząd Państwowy Nieruchomości Ziemskich. Pomorze Zachodnie i odzyskane powiaty woj. gdańskiego zaopatrzone zostały już całkowicie w nawozy.

Przydziela się również nawozy sztuczne dla ogródków działkowych i gospodarstw pomocniczych.

Kredyty dla Ziem Odzyskanych

POZNAŃ. (ZAP)..— Oddziały Banku Rolnego i komunalne kasy oszczędnościowe będą rozprowadzały 50 milionów złotych, przeznaczonych na zaopatrzenie rolników w nasiona, sadzeniaki, narzędzia i opłacenie robocizny.

M. in. oddziały państwowe Banku Rolnego otrzymują: w Gdańsku 2 miliony, Gdyni — 1 milion, w Katowicach — 3 miliony, w Olsztynie — 3 miliony, w Opolu — 3 miliony, w Poznaniu — 4 miliony itd.

Województwa które wypełniły świadczenia rzeczowe

Województwa śląsko-dąbrowskie i rzeszowskie wypełniły świadczenia rzeczowe podług nowego urealnionego planu. Śląsk Opolski zebrał 20.339,4 ton, wypełniając świadczenia w 101,7 proc., woj. rzeszowskie — 19.760 ton, t. j. 100,2 proc. oraz stare tereny woj. śląsko-dąbrowskiego — 17.785,1 ton, co przekracza 100 proc. planu. Akcja świadczeń rzeczowych została na tych terenach zakończona, ekipy zaś biorące udział w akcji przesłano na inne tereny.

O zalesienie terenów piaszczystych

Wybrzeża

Zniszczenia dokonane przez wichry i sztormy, szalejące w lutym na półwyspie helskim są tak wielkiej miary, że wysuwa się konieczność nowych inwestycyj, które ze względu na konserwację zasadniczą półwyspu tego będą musiały być jak najszybciej wykonane i które spowodowują bardzo znaczne koszty. Również i w innych miejscach Wybrzeża, sztormy tegoroczne wyrządziły ogromne szkody, w wielu miejscach niszcząc brzeg na kilka metrów szerokości i kilka kilometrów długości. Aby na przyszłość zabezpieczyć brzeg od zniszczeń przez morze, Wydział Administracji Wybrzeża G. U. M. przystąpił do budowy podłużnych opasek i ostróg. W tym celu już rozpoczęto przygotowanie pali koło Dębkowa dla dokonania umocnień długości 30 mb.

Olbrzymie sztormy poczyniły również duże spustoszenie tak w drzewostanach jak też i na wydmach. W wielu miejscach na wydmach wyrwane zostały wodą olbrzymie ilości piasku, poczynione duże bruzdy itd. Wiadomo, że celem konserwacji wydm i utrwalenia terenu, grożącego obsypywaniem się, należy zalesiać te piaski, które dzięki temu z czasem uzyskują stałą konsystencję. Dla uzyskania nasion Administracja Wybrzeża zarządziła zbieranie szyszek. Zebrano dotychczas około 7.000 kg. szyszek różnych gatunków, w tym sosny górskiej około 1.500 kg. Tu trzeba nadmienić, że nasiona pozyskane z zebranych szyszek mają wyjątkowo wielką wartość hodowlaną, ze względów selekcyjnych przy odnowieniu lasów na wydmach, gdyż szyszki te pochodzą z drzew już asymilowanych na wydmach.

Vspjerejta „Zrzesz"

Kalendarzyk ogrodniczy

MARZEC: Miesiąc ten jest najważniejszym dla prac w ogrodzie. Rozpoczyna się rozwój wszystkich roślin. W marcu nie wskazane wyczekiwać na lepszą pogodę, gdyż wszystko co ma być zasiane powinno się znaleźć w ziemi z wyjątkiem roślin wrażliwych na mróz.

SAD: Marzec jest odpowiednią porą na sadzenie młodych drzew owocowych. Przy sadzeniu należy przyciąć korzenie i koronę drzewka. Dalszą bardzo ważną pracą jest przeszczepianie. Przy tym zachowujemy następującą kolejność: czereśnie, wiśnie, śliwy, jabłonie, grusze. Jeżeli ptaki wydziobują pączki na agrestach i porzeczkach, odstraszać je można przy pomocy szmatek kolorowych. Wszystkie drzewa owocowe, wykazujące słabe skłonności do wzrostu wdzięczne będą za dobrą porcję płynnego nawozu. Wybieramy łopatą w okolicy pnia 30 — 40 cm głębokości doły i wypełniamy je gnojówką. Grządki truskawek przykryte w jesieni nawozem trzeba oczyścić. Usuwamy stare liście i płytko spulchniamy ziemię. Jeszcze można sadzić rozsadę truskawek, ale rośliny muszą być dobrze zakorzenione i możliwie silne.

WARZYWNIK: W marcu siejemy: marchew, pietruszkę, cebulę, szpinak, rzodkiewkę, sałatę, groch. Nasiona marchwi mieszamy z nasionami rzodkiewki. Poza tym wysadzamy rabarber w metrowych odstępach. Nie należy go sadzić za płytko — mianowicie sadzić go w ten sposób, by czubek rośliny znajdował się około 6 cm. pod powierzchnią ziemi. Pierwsza sałata gruntowa może być z końcem tego miesiąca wysadzana na grządki w odstępach 20 x 20 cm. trzeba ją chronić przed wróblami. Wczesnych ziemniaków nie należy jeszcze wysadzać. Kiełkujące na półkach sadzeniaki układamy w ten sposób, by miały więcej światła i ciepła. W ostatnich dniach marca wysadzamy cebulę dymkę i szczepiory.

INSPEKTA: W ciepłych inspektach wysiewamy celem późniejszego wysadzenia pomidory, kalafiory, kalarepę, wczesną białą kapustę, selery, szpinak, szczypiorek i cebulę. Wszystkie rośliny, które z końcem marca lub z początkiem kwietnia wysadza się z inspektów do gruntu powinny być odpowiednio kartowane — mniej więcej przez 8 dni. Prawie codziennie wietrzy się skrzynie inspektowe a w ostatnich dniach, gdy panuje pogoda zdejmujemy w porze obiadowej okna.

CHOROBY I SZKODNIKI: Musimy wszystkie prawie drzewa owocowe spryskać burdoliną, niszczącą szkodniki i pasorzyty.

INFORMUJEMY

Kto nie oddał świadczeń na czas

utracił prawo do premii towarowych

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Aprowizacji i Handlu, z dniem 28 lutego zaprzestano wydawania kart premiowych za wykonane w bieżącym roku gospodarczym świadczenia rzeczowe w rolnictwie. Karty upoważniały do nabycia po cenach sztywnych soli, cukru, żelaza, wyrobów włókienniczych itp.

Kto zatem nie wypełnił dotychczas obowiązku wobec Państwa, stracił prawo do nabycia wyrobów fabrycznych po cenie urzędowej. Zaległe kontyngenty, oczywiście nie będą darowane. Będzie trzeba je złożyć — ale już bez przywileju, z którego rolnicy mogli korzystać, oddając świadczenia we właściwym terminie.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (64

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(postępni vątk)

Mjichoł woprzestoł i jął przemiszlac. Marta cecho, jak kocątko, wusadła kole komina i vjęzła. Zorzo wognja z komina malovała ji skarnje tak czervjono, jak lica Svjętich w wobrozkach na scanje.

A jo vjedzoł, że Mjichoł w pamjęce szukô vątku nich minjonich lôt i cerplivje jem żdoł, jaż go naleze. Sztot won milczoł, tej zaczął z nova gadac:

— Komu namjenjone, tego njeminjeł Zburzeł pon Jozeł krev nama młodim, żesma vedobele strzelbe i mjecze zpod wustrzeche i szła z njim na tąkji v lese, chdze won naju wuczeł vojovanju. Dovjedzeła sę szandarze krola pruskigo, i zaczęle za nami szlachowac. Prze jedni worędze naszle sę wonji — pon Jozef i szandara — i njebeło rade, le sę dobrele do sebje na żece i smjerc. Dobeł nasz, ale som legł na dlugji tidzenje z kulą v vątpjach. A jak vstoł z łożka, tej ju szandarze vszędze mjele gorę, a won nocą muszoł wucekac v svjat. Njebeło snadz namjenjone, żebesma mjele naju volą i panovanje, ma Kaszubji. — Won tero vroceł po długich latach do dom, ale na njego Smjerc kosę klepe.

Jesz nigde nje czuł jem takjich gôdk jak tero wod pana Jozva i Mjichała. I njevjedzoł jem do tego dnja, że nom vzele cuzi i svobodę i panovanje i zemję. Bom beł wudbe, że takji naju porządk wod początku svjata wod Boga beł namjenjoni i jinaczij bec njimogło.

A Mjichoł rzekł:

— Bocze, Remus, — są ludze takji, co bez bożoka na Svjętą Katarzenę vezną dregjigo człovjeka v służbę. Vezdrzą na ce, rzeką: poj ze mną! — i jidzesz; povjedzą: — zrobji tak! — i zrobjisz z chęcą. Takji człovjek je ten tam na gorze v Straszkovi jizbje. Zavołô: i słuchac muszisz. Te żes wurosł na parobka mocni v gnoce i duży. Njimosz krove anji porvoza, ale procą zarobjisz svuj chleb. Le v głovje mosz jinaczij njisz me drudze. Bo jak nen tam na gorze vjidzoł jes krolevjonkę i zapadłi zomk. A ludzkji strach njimô do cebje przistępu. Nasza Marijanna lękała sę wo cebje. Bo jak nen knopem motim bivsze povjodoł ji jako dzevczątku wo krolevjane i zomku pod korunovaną jarzębiną, tak i te ji zaczął jes wopovjodac. Tede wona sę srodze bojała wo cebje i trampkjem i varząchevką probovała tvuj mjętkji rozum zgęscec. Bóg vje, cze co skurała. Ale jo ce dom rzadę, bom stari i sę doznoł vszetkjigo: Zamknji wusze na to, co won gadac będze i przemknji woko na jego vezdrzenje. Bo kjej tego njezrobjisz, vanożec po svjece będzesz jak won a wubetk cę wopusci i wukontańtovanje do robote, do chterni tvuj stan cę namjenjił.

Jo na to njewodrzekł njic a Mjichoł zaczął spjevac svoją nocną pjesnją:

— Vszestkji nasze dzenne sprave
przejm litosnje Boże pravi
A gdi będzem zasipjali, njech cę
navet sen nasz chvalil

Kiej jem vechodzeł z chałupe, Marta veszła za mną, wuchveceła mje za rękov i rzekła:

— Remus, njechadej vjęcij do pana Jozva!

Ale jo wodrzekł:

— Jakuż jo mu njimom do voli wuczenjic, kjej won chori i Smjerc na njego kosę klepje?

Na to Marta njic njerzekła i tak ma sę rozesłała na noc... V njedzelę pon Jozes mje znovu kozoł przińsc. Ten roz won wobleczoni sedzoł na stołku prze stole. Beł pravje prze pjsanju. Ale kjej jem vszedł, cesnął pjoro i rzekł:

— Na cuż to pjisanje sę zdo? Zapozdze dlo mje, bo smjerc za dvjerzami. Sadnji, chłopku, besma pogadali!

Tej zaczął mje wopovjadac tak:

— Wod nomłodczich lôt szukoł jem takji ksążkji, v chterni be zapjisani bełe dzeje naszigo ludu kaszubskjigo. Alem takji ksążkji nie nalozł v żodni ksęgarnji. Kjej jem sę tego doznoł, tej wuvzął jem sę napjisac nasze dzeje som. Ale daleko wod wojczezne niewubełk i vanożenje njedałe mje leżnosce kłemu a tero, kjej jem vroceł, lampka mojigo żecu gasnje. Co dziso pjiszę, to bojka, chterną ce povjem.

Żol mje beło, ale njewodrzekł jem njick, bom vjedzoł, że smjerc mu przetnje kożdą robotę. A won zdrząc długo na mje, rzekł kureszce:

— Żebes te tak mjoł vjid i mjecz!

V sercu mje zakłoło na te słova, bom sobje przeboczeł, co mje no ksądz rzekł, jak mje przejął do vjare: — Dac tobje vjd i mjecz, a chto vje, czebes niezrobjił, jak ten potcevi Mjichoł movji. A Mjichoł beł wudbe żebem njeszczescu po svjece narobjił. Przebocivsze sobje wonę rozmovę, zaczął jem panu Jozvovji vsetko wopovjadac. Povjedzoł jem też wo gronku i mjeczu, com je nalozł na zomkovi gorze. A won płoł polącimi woczama:

— A chdzeżes pozdoł złoti mjecz?

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— ZAKUP DŹWIGÓW DLA PORTÓW GDAŃSKA I GDYNI. Ze względu na niedostateczną ilość dźwigów dających się wyremontować w portach uchwalono przed dwoma miesiącami, aby zamówić nowe dźwigi w fabrykach hutniczych na Śląsku. Sprawa ta jest ze względu na to bardzo pilna, gdyż stan dźwigów wyremontowanych jest bardzo marny, a dźwigi psują się z każdym dniem z powodu braku w kraju części zapasowych. Celem otrzymania części zapasowych Zjednoczenie Przemysłu Metalowego czyni za granicą odpowiednie starania, a niezależnie od tego Główny Urząd Morski skomunikował się z zakładami Skoda w Pilznie oraz wysłał swoich przedstawicieli na Śląsk. Równocześnie została zawarta umowa w sprawie zamówienia pierwszej transzy dźwigów w ilości 45, między BOP a Zjednoczeniem Przemysłu Metalowego na Śląsku.

SOPOTY

— WYŚCIG MOTOCYKLOWY W SOPOCIE. Okręgowy Związek Motocyklistów Zarząd gdański organizuje w dniu rocznicy wyzwolenia wybrzeża wyścig motocyklowy na trasie Sopoty — Gdynia — Wejherowo — Kartuzy — Tczew — Gdańsk — Sopoty. Trasa będzie wynosiła 180 klm.

GDYNIA

— POLSKI STATEK „HEL" PRZYBYŁ DO GDYNI. W dniu 12 marca rb. przybył do portu gdyńskiego polski parowiec handlowy „Hel" o pojemności 1.065 BRT, należący do „Żeglugi Morskiej". Statek ten przyszedł z Anglii z miasta Liverpoolu pod dowództwem kpt. Piekarskiego i 24 osób załogi. Na statku przywieziono 847,5 ton drobnicy UNRRA, w tym medykamenty, artykuły spożywcze, urządzenia szpitalne i herbatę ok. 113 ton. Parowiec „Hel" od 1939 r. służył dla Anglii, robiąc rejsy naokoło wysp brytyjskich do Islandii i Kanady. Mimo wielkich trudności z powodu dużej ilości min pływających po morzu statek ten szczęśliwie powrócił znowu do ojczyzny.

KACK WIELKI (pow. morski)

— Z ŻYCIA CHÓRU „DZWON". Z początkiem lutego br. powstał komitet organizacyjny tutejszego Tow. Śpiewu „Dzwon". W skład jego wchodzili: Ks. Proboszcz Sieg, kier. szkoły tut. Sheppe, Baranowski Wiktor, Jasińska Waleria, Jasiński Walenty, Jasiński Leon i Nadolski Paweł. W dniu 17. 2. br. zebranie i walne zebranie zagaił Wiktor Baranowski, następnie uczczono poległych i przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania. Jednogłośnie został nim wybrany Baranowski Wiktor, który w krótkich i treściwych słowach przedstawił zebranym cele i dążenie chóru. W imieniu wszystkich zebranych podziękował p. kier. tut. szkoły za objęcie funkcji dyrygenta. Przed wyborem nowego zarządu przewodniczący podziękował długoletniemu zarządowi przedwojennemu. Do zarządu weszli: Prezes — Jasiński Leon, zast. — Baranowski Leon, sekr. — Jasińska Waleria, skarbnik — Jasiński Walenty. Komisja rewizyjna: Ks. Proboszcz Sieg, Baranowski Leon i Piatkówna Anna. Bibliotekarzem Jasiński Franciszek.

Na zakończenie zaśpiewano: Tam gdzie Wisła i Rotę. Dnia 24. 2. br. odbył się wieczorek taneczny, z którego czysty zysk przeznaczono na cele organizacyjne Tow. Śpiewu „Dzwon".

WEJHEROWO

— ZW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH podaje do wiadomości, że Requiem za duszę Teodora Smugały z Wejherowa zmarłego podczas marszu ewakuacyjnego odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 6.45 w kościele farnym.

— PRZYRZEKAM UROCZYŚCIE CAŁYM ŻYCIEM... Dnia 10. 3. br odbyło się uroczyste przyrzeczenie Harcerskie w Hufcu Harcerek w Wejherowie. Przed południem, podczas nabożeństwa szkolnego przystąpiły harcerki do stołu Pańskiego. Po południu w auli Państw. Gimnazjum i Liceum zebrały się: Hufiec Harcerek, Druż. harcerek z Pucka i drużyna harcerska ze sztandarem. Uroczystość zaszczycili p. Starosta Oderowski, wiceburm. Szutta i p. Dyr. Gimnazjum z Pucka. Samą uroczystość poprzedziły występy Harcerek. Po nich przemówiła Druhna Polkowska, Kom. Morskiej Chorągwi Harcerek. W podniosłych słowach przedstawiła Dha Komendantka co to znaczy być harcerką, przypomniała zasługi, które poniosły Harcerki w walce z okupantem, przypomniała również obowiązki, które każda na siebie dobrowolnie bierze. Po tym z głębokim wzruszeniem powtarzały te młode Harcerki uroczystą rotę przyrzeczenia: przyrzekam uroczyście całym życiem...

Po przyrzeczeniu twarze ich jakby się zmieniły — można było z nich wyczytać powagę i dumę, że należą do tej wielkiej rodziny harcerskiej liczącej przeszło 250.000 członków w Polsce; że należą do tego wielkiego międzynarodowego ruchu młodzieżowego jakim jest skauting.

Nowo przyjętym harcerkom życzenia złożyli: p. Starosta Oderowski, p. wiceburmistrz Szutta, Ks. prefekt Mówka i p. prof. Kaczmarek.

Dla nas starych wyjadaczy harcerskich była to również podniosła chwila. Przy tym akcie każdy z nas myślami odnawiał to przyrzeczenie służby dla Boga, Polski i bliźnich.

Stary Lis.

— UWAGA SPORTOWCY M. WEJHEROWA! We wtorek dnia 19 marca br. o godz. 19 w sali Rady Miejskiej (Zarząd Miejski) odbędzie się miesięczne zebranie Repr. KS. „Gryf", na które przybycie wszystkich członków i kierowników poszczególnych sekcji jest obowiązkowe, celem omówienia Bratniego Dnia Sportu, który odbędzie się w niedzielę dnia 24 marca br. Sympatycy oraz zainteresowani sportem są mile widziani.

— KOMUNIKAT Sekretariat Repr. KS. „Gryf" Rynek 11 (dom Drukarni Państwowej) III piętro, przyjmuje w poniedziałki, czwartki od godz. 18-tej do 20-tej zapisy na członków oraz załatwia wszelkie sprawy związane ze sportem.

— UWAGA MOTOCYKLIŚCI! Z zbliżającym się sezonem wiosennym i rozpoczęciem imprez motocyklowych pod kierownictwem znanego w Polsce i na Wybrzeżu asa w jeździe motocyklowej Jerzego Dąbrowskiego wszyscy sympatycy i zwolennicy tego tak pięknego sportu, są proszeni o osobiste zgłoszenie się w sekretariacie Repr. KS. „Gryf" Wejherowo lub u kol. Jerzego Dąbrowskiego Wejherowo ul. Sobieskiego róg ul. Gen. Roli-Żymierskiego.

LINIA (pow. morski)

— Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA AMATORSKIEGO. Tutejsze Koło Amatorskie skupiające młodzież kaszubską chętną do pracy nad rozwojem życia kulturalnego, wykazuje żywą działalność. Ostatnio członkowie Koła wystawili na scenie wesele kaszubskie napisane przez ks. Bernarda Sychtę pt. „Hanka się żeni". Dla całej ludności okolicznej było to wydarzenie nielada w codziennej szarzyźnie dnia. Sala była przepełniona a brawom nie było końca. Obecnie członkowie Koła przygotowują nową niespodziankę dla wsi — nowe przedstawienie teatralne na Wielkanoc.

LĘBORK

— PIERWSZY KURS ŻYWICOWANIA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH. Na terenie Państw. Nadleśnictwa Lębork odbył się przy udziale 24-ch osób, nadleśniczych, leśniczych i gajowych Inspekcji Lęborskiej z insp. inż. Swiecińskim na czele kurs żywicowania. Kurs prowadzenia z ramienia Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku inż. Grochowski.

NIEZABYSZEWO (pow. Bytow)

— AKADEMIA KU UCZCZENIA PIERWSZEJ ROCZNICY PRZYŁĄCZENIA DO MACIERZY. Staraniem i pod kierownictwem ob. Chwalczewskiego, kierownika szkoły powszechnej urządzono w niedzielę,d nia 10 marca 1946 r. akademię ku uczczeniu pierwszej rocznicy przyłączenia Polonii Niezabyszewskiej do Macierzy. Dzieci ze szkoły powszechnej i członkowie kursu repolonizacyjnego odśpiewali śliczne piosenki, hymn kaszubski oraz zadeklamowali szereg okolicznościowych wierszy. Ob. Chwalczewski przedstawił w zarysie dzieje ziemi bytowskiej i losy tutejszej Polonii wzywając wszystkich do zgodnej współpracy w dziele odbudowy wolnej Polski.

Akademię zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

UNIEWAŻNIA się skradzione dowód osobisty i inne dokumenty na nazwisko Potrykus Jan, Wejherowo, Wałowa 9. (22)

UNIEWAŻNIA się zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Kuhl Rozalja, Rumia-Zag. (21)



GUCZOV MACK GODO:

Vjitejtaż ledze! Chceme le so zażec! Chcoł jem vama rozłożec, jak to je lecho, kjej zamarzłi rozemem po wodtajenjim rozgotovałe sę. To sę stało v Szemudze, dze mjeszkô vjele belnich Kaszebóv, chterni naszą „Zrzesz" czetają. Rada vjejskô wuchvoleła, jak to rada, kjej ji sę v głovje zmjeszało, bec mjij polskjima jak to bele jich bracô z III grupe. Kjejbe bele vjększima, albo rovnima, gves be tego nje robjiłe. Wona sę wuparła, ta Rada, że wustava Rządu mało je vożnô n atakji kraj jak Szemud. Vekluczivają Kaszebóv z „grupe" ze svoje wupe, a ju zaboczele, że v bunkrach jich jedzenje smakovało dobrze. Zaboczele jak ten jich „papa" mjoł mjidze „tima czestima" wunuzlonich. Jo vjem vjęcij jo sę vama zdaje. Kureszce mocne jô sę vama nje dzevję, że trępkem vemjeszoł vama jakjis psota v głovach. Va bjedoce z Rade nje chelejesta dopuscec be muzg vasz sę beł przepoleł. Na dregji rôz, kjej nje mdzeta mjele aptitu na muzgovą przepolonkę — to pojta do mje, a jo vama tobacznjikem vemjeszom i chądoma przemjeszom, a mjetelokem podmjeszom. Tej będzeta mja vjidno v łepje jak v mojim rogu, kjej zagôdom do njego po francesku z telu.

Jô vama mówję Kaszebji zevszątk wo gnote vasze będą grochem ceskele, żebe beła strava i wokrasa razem. Nje meszlta, że jô meszlę wo viborach, abo zamknięcô gazete. Tec vjeta, że na Kongresu Kaszebskjim belejesme nolepszima. Me jednak grochem nje ceskele, a mjało go bec baro vjele.

Jo, kjej mje mjerzi, wustąpję i nastavję wucho na vjatre, żebem mog spokojno gôdac: „njech tam, veją, na polach je dosc môlu." Chceme le so zażec!

UNIEWAŻNIA się zgubiony tymczasowy dowód osobisty, stałą kartę rehabilitacyjną i kartę premiową na nazwisko, Groth Antoni, Żelewo, pow. morski. (25

UNIEWAŻNIA się zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko, Leokadia Szlas, Robakowo. (24

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dokumenty na nazwisko Kwidziński Feliks — Reda. (18)

UNIEWAŻNIA się skradziony dowód osobisty na nazwisko Necel Marta — Bieszkowice, pow. Morski. (19)

PODZIĘKOWANIE. Składam tą drogą podziękowanie Straży Ochrony Kolei w Rumii za szybkie wytropienie sprawcy kradzieży mego roweru.
Antoni Posiaczek — mistrz kominiarski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po 3 zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerok. szpalty — po zł 10. Reklamowe — po zł14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej. Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — — W-00869